

Środki prawne przyjęte przez władze polskie uznane za niewystarczające w przypadku naruszeń prawa do rzetelnego procesu sądowego w rozsądnym terminie

Rutkowski i inni przeciwko Polsce (wyrok pilotażowy - 7 lipca 2015r., Izba (Seksja IV), skarga 72287/10 i inne)

W rezultacie wyroku Trybunału w sprawie Kudła przeciwko Polska (z 26 października 2000 r.) została przyjęta ustawa z 17 czerwca 2004 r. wprowadzająca nowe środki prawne w sprawach dotyczących przewlekłości postępowań sądowych. Następnie w wielu kolejnych sprawach Trybunał orzekł ich skuteczność z punktu widzenia wymagań art. 35 ust. 1 i art. 13 Konwencji. Znaczna liczba skarg została w 2005 r. odrzucona z powodu ich niewykorzystania. Z czasem jednak coraz stawało się widoczne, że w praktyce okazywały się one wadliwe. W rezultacie do Trybunału zaczęło napływać wiele uzasadnionych skarg dotyczących przewlekłości postępowania od osób, które wykorzystały te środki. W końcu 2012 r., w oczekiwaniu na wynik procedury wyroku pilotażowego w niniejszej sprawie, Trybunał wstrzymał rozpatrywanie skarg przeciwko Polsce z zarzutami nadmiernej długości postępowania sądowego. W dniu wydania tego wyroku przed Trybunałem toczyło się 650 spraw tego rodzaju.

Wszyscy trzej skarżący w tej sprawie zarzucili przewlekłość postępowań sądowych, w których byli stronami. Przed wniesieniem skarg do Trybunału wystąpili do sądów na podstawie ustawy z 2004r. Pierwszy otrzymał równowartość 500 euro w związku z postępowaniem karnym trwającym prawie osiem lat. Pozwy dwóch pozostałych osób, dotyczące postępowań cywilnych trwających odpowiednio ponad jednaście i trzynaście lat, zostały oddalone. Stosując tzw. zasadę „rozbicia postępowania na etapy”, przyjętą przez Sąd Najwyższy w serii wyroków w latach 2005 - 2013, sądy nie uwzględniły całkowitej długości postępowań, ale – w przypadku Pana Rutkowskiego i pani Grabowskiej – jedynie okres od daty wejścia w życie ustawy z 2004r., a w przypadku pana Orlikowskiego - okres po uchyleniu w instancji apelacyjnej wyroku sądu pierwszej instancji.

W uchwale z 28 marca 2013 r. Sąd Najwyższy orzekł, że w świetle standardów Konwencji zasada „rozbicia postępowania na etapy” nie miała podstaw, a skarga na podstawie ustawy z 2004 r., gdyby ograniczała się wyłącznie do aktualnego stadium postępowania, nie mogła być uznana za skuteczny środek prawny rozumieniu art.13 Konwencji.

W skargach do Trybunału skarżący zarzucili na podstawie art.6 ust.1 przewlekłość postępowań przed sądami polskimi a na podstawie art.13, że sądy wadliwie stosowały ustawę z 2004r. odmawiając uznania, że nastąpiła przewlekłość postępowań i przyznania odpowiedniego i wystarczającego słusznego zadośćuczynienia.

Trybunał przypomniał, że gwarancja „rozsądnego terminu” z art. 6 ust.1 służy zapewnieniu publicznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Innym jej celem jest ochrona stron postępowania sądowego przed nadmiernymi opóźnieniami; w sprawach karnych ma w szczególności umożliwić uniknięcie zbyt długiego pozostawiania oskarżonego w sprawie karnej w niepewności co do swego losu. Podkreśla znaczenie wymiaru sprawiedliwości bez opóźnień mogących negatywnie wpływać na jego skuteczność i wiarygodność.

Rozsądna długość postępowania musi podlegać ocenie w świetle szczególnych okoliczności sprawy i z uwzględnieniem kryteriów wynikających z orzecznictwa Trybunału, w

szczegółności stopnia jej skomplikowania oraz zachowania skarżącego i władz. Wymagane jest również uwzględnienie znaczenia przedmiotu sprawy dla skarżącego.

Art. 6 ust.1 Konwencji nakłada na państwa obowiązek zorganizowania swoich systemów sądowych w sposób umożliwiający sądom spełnienie każdego z wymagań tego przepisu, w tym obowiązku rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie.

Państwa są odpowiedzialne za przewlekłość spowodowaną zachowaniem ich organów sądowych i innych. Odpowiadają również za opóźnienia w prezentacji raportów i opinii przez biegłych powołanych przez sąd. Państwo może również odpowiadać nie tylko za opóźnienia w rozpatrywaniu konkretnej sprawy, ale również za niezapewnienie wzrostu nakładów na sądownictwo w reakcji na spiętrzenie spraw, albo braki strukturalne w systemie sądowym powodujące opóźnienia. Rozwiązanie problemu przewlekłości postępowań sądowych może więc wymagać od państwa szeregu środków ustawodawczych, organizacyjnych i budżetowych oraz innych.

W sprawie pana Rutkowskiego okres, który należało uwzględnić, rozpoczął się 18 września 2002r. z chwilą jego zatrzymania w związku z podejrzeniem o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, a zakończył 21 lipca 2010 – wraz z jego uniewinnieniem. Trwał więc około siedmiu lat i dziesięciu miesięcy w jednej instancji. Po rozważeniu wszystkich okoliczności Trybunał uznał, że postępowanie nie toczyło się odpowiednio szybko, co doprowadziło do naruszenia art. 6 ust.1.

W sprawie pana Orlikowskiego okres ten rozpoczął się 4 marca 1999r., a więc w dniu wniesienia pozwu o odszkodowanie i zakończył 19 listopada 2010r. wraz z wydaniem ostatecznego wyroku przez Sąd Apelacyjny. W rezultacie postępowanie toczyło się przez jedenaście lat oraz około osiem i pół miesiąca w dwóch instancjach. Trybunał nie znalazł wystarczającego uzasadnienia dla tak długiego okresu i orzekł naruszenie art.6 ust.1.

W sprawie pani Grabowskiej okres ten rozpoczął się 12 kwietnia 2000r., kiedy zgłosiła swój udział w toczącym się postępowaniu i zakończył 18 czerwca 2013r. z chwilą wydania ostatecznego wyroku w jej sprawie. Okres podlegający ocenie wyniósł więc trzynaście lat oraz około dwa miesiące w dwóch instancjach. Trybunał uznał, że odpowiedzialność za przewlekłe rozpatrywanie tej sprawy ponosiło państwo i w rezultacie nastąpiło naruszenie art.6 ust.1.

177. W związku z zarzutami skarżących na tle art.13 Konwencji Trybunał odnotował, że prawo do „skutecznego środka prawnego” i w rezultacie do naprawy zarzuconego naruszenia nie było jako takie kwestionowane przez rząd. W ocenie rządu jednak środki dostępne na podstawie ustawy z 2004r. zapewniały „odpowiednią i wystarczającą naprawę” naruszenia. W tym kontekście rząd powołał się na wcześniejsze wiodące wyroki Trybunału w sprawach polskich, w których uznał, że skarga na przewlekłość postępowania w związku z toczącą się sprawą oraz pozew o odszkodowanie w związku ze sprawą już zakończoną należało uważać za „skuteczne środki prawne”. Skarżący to jednak kwestionowali.

Niedługo po przyjęciu ustawy z 2004r. Trybunał zbadał środki prawne na jej podstawie z punktu widzenia art. 13 i 35 ust.1 Konwencji i stwierdził, że były skuteczne w rozumieniu tych przepisów. Wiodące wyroki opierały się na faktach ustalonych w owym czasie. Trybunał zdawał sobie sprawę, że wtedy było jeszcze za wcześnie na ustalenie i ocenę długofalowej praktyki sądów w stosowaniu ustawy z 2004r. Ze względu jednak na cechy wchodzących w grę środków prawnych, zwłaszcza, że skarga na przewlekłość miała przyspieszyć

postępowania i zapewnić odszkodowania za zwłokę, do której już doszło, uznał za uzasadnioną ich ocenę jeszcze przed pierwszymi doświadczeniami praktycznymi związanymi z ich stosowaniem. Wziął również pod uwagę uchwałę Sądu Najwyższego z 2005r. uznaną za wzmocnienie praktyki na tle ustawy z 2004r. która przewidywała, że jej przepisy należało interpretować w sposób umożliwiający jej wsteczne stosowanie do okresów zwłoki, które nastąpiły jeszcze przed jej wejściem w życie i nadal się utrzymywały.

W okolicznościach tej sprawy i ze względu na praktykę sądową w Polsce, w tym orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące interpretacji ustawy z 2004r., po wydaniu jego wiodących wyroków w tej materii w 2005r., Trybunał uznał, że zasadne jest ponowne rozważenie jego wcześniejszego stanowiska co do skuteczności skargi na podstawie ustawy z 2004r. w części dotyczącej jej aspektu kompensacyjnego.

Znaczne okresy zwłoki w sprawach skarżących mające istotne znaczenie przy ocenie zarzutu naruszenia art. 6 ust.1, nie zostały przez sądy uwzględnione. Wbrew ugruntowanemu orzecznictwu Trybunału w kwestii oceny długości postępowania, sądy zbadały jedynie jego wybrane etapy. Podejście sądów nie wynikało – jak się wydaje - z szczególnych okoliczności konkretnych spraw. Trybunał nie uważał poza tym, że były to wyłącznie indywidualne izolowane przykłady praktyki sądów polskich przy stosowaniu ustawy z 2004r.

Zarzucone orzeczenia w pełni odzwierciedlały tzw. zasadę “rozbicia postępowania na etapy” ustaloną przez Sąd Najwyższy w wyrokach wydanych w latach 2005 – 2012. Zgodnie z interpretacją przez Sąd Najwyższy terminu “ w toku postępowania w sprawie” zawartego w art. 5 ust. 1 ustawy z 2004r., ocena skargi o przewlekłość postępowania powinna ograniczać się do okresu po wejściu jej w życie – chyba, że wcześniejsza zwłoka nadal utrzymywała się - oraz do instancji, w której sprawa aktualnie się toczyła niezależnie od jej wcześniejszych losów.

Interpretacja taka była stosowana aż do 20 marca 2013r., kiedy Sąd Najwyższy wydał uchwałę, w której dokonał krytycznej analizy wcześniejszego orzecznictwa w tej materii i przyjął nową, zgodną z orzecznictwem Trybunału, interpretację sposobu oceny rozsądnego charakteru długości postępowania. Rozbicie postępowania na etapy musiało nieuchronnie mieć rozstrzygający wpływ na wynik roszczeń skarżących o odszkodowania, oddalanych w całości jako nieuzasadnione albo uwzględnianych tylko częściowo.

Jak już wcześniej Trybunał stwierdził, że państwo, które wprowadziło środek albo środki mające przyspieszyć postępowania oraz umożliwić zasądzenie odszkodowań, może dokonać tego w kwotach niższych niż orzekane przez Trybunał pod warunkiem, że nie będą w porównaniu z nimi nierozsądnie niskie.

Trybunał zgodził się również, że chociaż istnieje mocne – mimo, że możliwe do obalenia - domniemanie, że pokrzywdzony z powodu nadmiernej długości postępowania doznał krzywdy moralnej, mogą istnieć sytuacje, w których jej nie będzie albo pojawi się w minimalnym zakresie, np. kiedy opóźnienie nastąpiło całkowicie albo częściowo na skutek zachowania skarżącego albo gdy do zwłoki doszło wskutek okoliczności niezależnych od władz.

W tej sprawie nie było niczego, co mogłoby wskazywać, że skarżący z własnej winy albo w inny sposób przyczynili się do opóźnień. Przeciwnie, to władze krajowe były wyłącznie odpowiedzialne za nadmierną długość postępowania. W sprawach pana Orlikowskiego i pani

Grabowskiej roszczenia o odszkodowanie zostały oddalone jako bezzasadne, chociaż postępowania toczyło się od około jedenastu lat. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, z uwzględnieniem liczby instancji, tak znaczne okresy zwłoki powinny skutkować zasądzeniem zadośćuczynienia za krzywdę moralną na poziomie 11 tys. zł dla każdej z tych osób.

Pan Rutkowski otrzymał 2 tys. zł, a więc minimalną stawkę ustawową odpowiadającą 5,5 proc. kwoty, jaką Trybunał orzekłby, gdyby nie istniał środek prawny krajowy. Zasądzona kwota stanowiła niewielką część kwoty 12, 4 tys. zł, jaka powinna być zasądzona przez sądy. W rezultacie musiała być uznana za oczywiście nieuzasadnioną w świetle standardów Trybunału.

Trybunał odnotował również, że zgodnie z ustawą z 2004r. badanie przez sądy musi koncentrować się na kwestii, czy sąd wykazał należytą staranność. Zwłoka nie musi koniecznie być rezultatem błędu albo zaniechania konkretnych sędziów albo prokuratorów. W pewnych przypadkach opóźnienia wynikają z niezapewnienia przez państwo wystarczających środków na sądownictwo albo braków w ustawodawstwie krajowym dotyczącym organizacji systemu sądowego albo procedur prawnych. Trybunał ustosunkował się do argumentu rządu, że możliwe było uzyskanie dodatkowego zadośćuczynienia po zakończeniu postępowania, w drodze odrębnego pozwu cywilnego z tytułu czynów niedozwolonych.

Możliwość taka została wymieniona w art.15 i 16 ustawy z 2004r. Trybunału ten argument nie przekonał. Istota zarzutu skarżących odnosiła się do nieskuteczności głównego środka odszkodowawczego na podstawie ustawy z 2004r. mającego umożliwić stronie nie tylko doprowadzenie do przyspieszenia toczącego się postępowania ale również uzyskanie zadośćuczynienia za krzywdę moralną z powodu przewlekłości postępowania. Zamiarem ustawodawcy było zapewnienie odpowiedniej rekompensaty. W tej sytuacji oczekiwanie, że pokrzywdzony sięgnie po inny środek prawny umożliwiający zadośćuczynienie, ponieważ główny środek odszkodowawczy okazał się wadliwy, oznaczałoby dodatkowe nieusprawiedliwione i nadmierne obciążenie ofiar nieuzasadnionej zwłoki. Późniejsza dostępność innego, ex post facto środka prawnego nie mogła zmienić wniosku Trybunału, że państwo nie zapewniło wystarczająco wysokiego zadośćuczynienia za krzywdę moralną spowodowaną przewlekłością postępowania. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.13.

W tej sprawie środki o charakterze ogólnym w związku z nadmierną długością postępowania zostały wprowadzone w rezultacie wykonania przez państwo polskie wyroku w sprawie Kudła. Późniejszy napływ skarg z zarzutem naruszenia prawa do procesu sądowego w rozsądnym terminie wykazał jednak, że jego działanie było wadliwe. Od czasu wprowadzenia w życie tego środka Trybunał wydał 280 wyroków stwierdzających naruszenie w sprawach, w których skarżący bez powodzenia usiłowali uzyskać przed sądami krajowymi stwierdzenie naruszenia i zadośćuczynienie za krzywdę moralną. Poza tym w 358 podobnych sprawach rząd przyznał takie naruszenie co do istoty albo wyraźnie i wypłacił odszkodowania w rezultacie ugody albo jednostronnej deklaracji. Obecnie, blisko jedenaście lat od wejścia w życie ustawy z 2004r., w fazie egzekucyjnej nadal toczy się ponad 300 spraw tego rodzaju, stanowiąc większość spraw przeciwko Polsce oczekujących na wykonanie wyroków.

Ponadto, od czasu wejścia w życie tej ustawy rocznie przynajmniej 100 nowych uzasadnionych na pierwszy rzut oka skarg jest wnoszonych do Trybunału przez osoby, które wykorzystały środki prawne krajowe, ale nie uzyskały naprawy naruszenia - żadnego albo było ono niewystarczające. Sytuacja w orzecznictwie wskazywała na rosnący i stały napływ tego rodzaju spraw przeciwko Polsce. Tylko w 2014r. zarejestrowane zostały 144 takie nowe

sprawy. W dniu przyjęcia tego wyroku przed Trybunałem toczyło się 650 polskich spraw dotyczących głównie albo częściowo zarzutów dotyczących przewlekłości postępowań cywilnych i karnych.

Podobny trend istnieje – jak się wydaje – na poziomie krajowym. Statystyki potwierdzają stały wzrost liczby skarg na podstawie ustawy z 2004r. Rząd twierdził, że sprawy te to nieznaczny procent wszystkich toczących się przed sądami polskimi. Nie oznacza to, że nie istnieje problem systemowy. Trybunał nie mógł również zgodzić się z rządem, który twierdził, że ponieważ wszystkie braki związane ze stosowaniem ustawy z 2004r. zostały przez państwo zidentyfikowane, nie ma potrzeby stosowania procedury wyroku pilotażowego, zwłaszcza, że mogłaby ona znacznie osłabić wysiłki państwa zmierzające do naprawy istniejącej sytuacji. W związku z tym Trybunał podkreślił, że jej celem jest ułatwienie jak najszybszego i najskuteczniejszego rozwiązania dysfunkcji w krajowym porządku prawnym lub w praktyce.

We wcześniejszych wyrokach Trybunał wskazał na pozytywne efekty ustawy z 2004r. Odnotował również, że nowelizacja z 2009r. usunęła niektóre braki. Biorąc jednak pod uwagę znaczną skalę problemu nadmiernej długości postępowań sądowych w Polsce i brak naprawy w wykraczającym stopniu naruszeń w tym zakresie, zarzucona sytuacja musiała być uznana za praktykę niezgodną z Konwencją. W rezultacie procedura wyroku pilotażowego była uzasadniona, ponieważ fakty wskazywały na problem systemowy rodzący albo mogący rodzić podobne skargi.

W części dotyczącej art. 6 ust.1 Trybunał wskazał, że Polska, w ślad za wyrokiem w sprawie Kudła, uznała potrzebę działań przyspieszających i unowocześniających postępowanie sądowe. Trybunał przyjął je z zadowoleniem. Ze względu jednak na skalę i skomplikowany charakter problemu nadmiernej długości postępowań sądowych Polska musi nadal podejmować w tym zakresie spójne długofalowe wysiłki.

Przed analizą przyczyn leżących u podłoża naruszeń art. 13 w tej sprawie, root causes, Trybunał ponownie podkreślił, że poza zachowaniem władz, do nadmiernej długości postępowania mogą często przyczyniać się takie czynniki, jak wady ustawodawstwa krajowego regulującego organizację systemu wymiaru sprawiedliwości oraz procedury prawne.

Istniały stwierdzone w tej sprawie dwie powiązane ze sobą przyczyny naruszeń art. 13: pierwsza - nieprzestrzeganie przez sądy orzecznictwa Trybunału co do sposobu oceny zasadności długości postępowania; druga - powiązana z pierwszą i częściowo wynikająca z praktyki fragmentarycznej oceny długości postępowania – nieprzestrzeganie przez polskie sądy standardów „wystarczającej naprawy” naruszenia prawa do rzetelnego procesu sądowego w rozsądnym terminie.

Już we wczesnym stadium obowiązywania ustawy z 2004r. stosowana przez sądy praktyka „rozbicia postępowania na etapy” była uważana przez Trybunał – i wskazywana państwu polskiemu - za niezgodną z art.6 ust.1 i systematycznie przywoływana w kolejnych wyrokach, Mimo to władze, w tym Sąd Najwyższy, nie zmieniały swego podejścia. W ocenie Trybunału, praktyka ta była głównym powodem wadliwego działania w następnych latach skargi na podstawie ustawy z 2004r.

Trybunał uznał za godne ubolewania, że do tego doszło mimo, że ustawa z 2004r., znowelizowana w 2009r., stworzyła mechanizm, który przynajmniej prawnie posiadał

wszystkie cechy skutecznego środka prawnego w świetle wyroku Kudła oraz kolejnych orzeczeń Trybunału. Środek ten nie tylko był uważany za skuteczny w sprawach polskich, ale również służył za model dla podobnych środków przyjmowanych w innych krajach.

Dopiero po dziesięciu latach Sąd Najwyższy 28 marca 2013r. orzekł, że w świetle standardów Konwencji zasada rozbicia postępowania na etapy nie miała żadnej podstawy.

Głównym przedmiotem skarg w niniejszej sprawie i w innych podobnych toczących się przed Trybunałem jest słuszne zadośćuczynienie za naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego w rozsądnym terminie. Niechęć sądów do przyznawania wyższych kwot mogła wiązać się z wieloma czynnikami wymagającymi ustalenia przez państwo, a nie Trybunał, aby zapewnić przestrzeganie Konwencji w przyszłości.

W rezultacie Trybunał nadal musi zastępować sądy krajowe i rozpatrywać setki powtarzających się spraw, w których jedynym zadaniem jest przyznanie zadośćuczynienia, jakie powinno być zasądzone przy użyciu krajowych środków prawnych. Sytuacja ta, trwająca od wielu lat, jest nie tylko niezgodna z art.13, ale również prowadzi do odwrócenia ról Trybunału i sądów krajowych w systemie Konwencji.

Główną kwestią dla państwa w implementacji tego wyroku było zapewnienie, aby skarga na podstawie ustawy z 2004r. w jej aspekcie kompensacyjnym była nie tylko dostępna prawnie, ale również w pełni skuteczna w praktyce.

Rząd twierdził, że cel ten został już osiągnięty, ponieważ władze zidentyfikowały problemy przy stosowaniu ustawy z 2004r. przez sądy. Toczył się proces implementacji rozmaitych reform prawnych w tym zakresie. Trybunału nie przekonały te argumenty. Tym bardziej, że w 2013r. Komitet Ministrów Rady Europy również “wyraził... poważny niepokój w związku z utrzymującymi się problemami ze stosowaniem środka prawnego przeciwko nadmiernej długości postępowania cywilnego i uznał, że konieczne są znaczące działania korygujące”.

Trybunał zgodził się, że uchwała z 2013r. była ważnym krokiem korygującym wadliwą praktykę sądową i zapewniającym jej zgodność ze standardami Konwencji. Nie była jednak wystarczająca zwłaszcza, że brak było podstaw, aby uznać, że sądy niższej instancji przeniosły już ją do praktyki. Rosnąca liczba podobnych spraw świadczyła raczej o czymś przeciwnym. Uchwała z 2013r. nie mogła też rozwiązać problemów z przeszłości dotyczących setek spraw toczących się przed Trybunałem. Z tych względów państwo musi w pierwszej kolejności, w drodze odpowiednich środków ogólnych, zapewnić skuteczną implementację uchwały z 2013r. przez sądy i przestrzeganie przez nie standardów oceny w tej materii.

Biorąc pod uwagę, że w oczekiwaniu na rezultat procedury wyroku pilotażowego rozpatrywanie polskich spraw dotyczących przewlekłości postępowania było od końca 2013r. praktycznie zawieszane, Trybunał starał się znaleźć rozwiązanie proceduralne odpowiadające zarówno interesom skarżących oraz potrzebom państwa. W niektórych wyrokach Trybunał odraczał rozpatrywanie pozostałych skarg, nowych oraz zakomunikowanych, do czasu wprowadzenia skutecznego środka prawnego krajowego, zgodnego z wymaganiami art. 13 oraz przyjęcia środków ogólnych zapewniających naprawę naruszeń wszystkim osobom nimi dotkniętym. W innych odroczenie było powiązane z wprowadzeniem nowego środka krajowego.

W innych z kolei, zdecydował, że badanie podobnych spraw będzie normalnie kontynuowane do czasu przyjęcia środków ogólnych, aby w ten sposób przypominać państwu regularnie o jego obowiązkach na podstawie Konwencji, zwłaszcza wynikających z wyroku pilotażowego.

Z tych względów oraz podkreślając, że jedną z ważnych cech procedury wyroku pilotażowego jest jej elastyczność, umożliwiającą Trybunałowi adaptację jej do rozmaitych sytuacji prawnych i faktycznych w różnych krajach oraz własnego poziomu obciążenia sprawami, Trybunał uważał, że w tej sprawie najskuteczniejszym rozwiązaniem proceduralnym było zakomunikowanie wszystkich nowych toczących się podobnych spraw rządowi w ramach niniejszej procedury wyroku pilotażowego. Polska musi w drodze odpowiednich środków prawnych i innych zapewnić zgodność postępowania przed sądami krajowymi z zasadami wynikającymi z art. 6 ust.1 oraz art. 13 Konwencji.

Polska musi zapłacić skarżącym od 8 800 do 10 000 euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić im poniesione koszty i wydatki.

Trybunał zdecydował odroczyć postępowania w sprawach już zakomunikowanych rządowi na dwa lata a postępowanie w przyszłych podobnych sprawach na jeden rok.

Uwagi:

Wyjątkowo ważny wyrok ze względu na problemy związane z kwestią skuteczności skargi na przewlekłość postępowania sądowego.